

GŁOS

ZNAD PREGOŁY

Nr 11 (160) listopad 2009

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

W ROKU ASTRONOMII

Nieporozumienia wokół sprawy Galileusza

Galileusz przed Świętym Oficjum w 1632 roku



Galileusz cierpiący w lochach inkwizycji, przez nią torturowany i w końcu spalony na stosie to jeden z obrazów, który kształtuje współczesne wyobrażenia o tym genialnym astronomie, a zarazem o niesławnej postawie Kościoła, walczącego z nauką i postępowaniem. Teraz w roku astronomii, obchodzonym w 400. rocznicę pierwszego użycia teleskopu właśnie przez Galileusza, obrazy te odżywają z nową siłą.

W rzeczywistości jednak Galileusz nie spłonął na stosie, ani chwili nie spędził w więzieniu, nie był też torturowany, a nawet nie został uznany za heretyka. Owsem, był sądzony. W ciągu całego procesu traktowano go jednak z wielkim szacunkiem. Tragedia Galileusza polega na tym, że występował przeciwko temu, co dla wszystkich było oczywiste jak słońce na niebie, które rano wschodzi, a wieczorem zapada. Głęboko przekonany o prawdziwości teorii Kopernikańskiej, przedstawiał ją jako fakt, a nie teorię, choć nie potrafił jej dowieść. *Proces Galileusza*

O procesie Galileusza, jego czarnej legendzie opowiada książ-

ka podsekretarza Papieskiej Rady ds. Kultury, ks. Melchiora Sáncheza de Toca, pod tytułem: *Galileusz i Watykan*, a także wywiad, którego udzielił on agencji Zenit.

Ks. Sánchez de Toca przypomina, że na początku XVII wieku Kościół w sprawie interpretacji Pisma Świętego kierował się nauczaniem Soboru Trydenckiego, którego stanowisko było bardzo ostrożne, ale i rozsądne jak na owe czasy. Biblię należało odczytywać w sposób dosłowny, chyba, że jakaś dowiedziona prawda sugerowałaby interpretację alegoryczną bądź duchową. Kościół był zatem gotów przyjąć teorię Kopernikańską, uznać, że to Ziemia kręci się

wokół Słońca, gdyby Galileusz był w stanie to udowodnić. Tymczasem Galileusz dowodów jeszcze nie posiadał. Głosił jednak wyższość teorii Kopernikańskiej nad ptolemejskim geocentryzmem i chciał, by według Kopernika interpretowano też Pismo Święte. Zrobił więc o jeden krok za daleko i za to właśnie był sądzony.

Proces Galileusza miał charakter dyscyplinarny. Astronom naruszył bowiem zakaz nauczania teorii Kopernikańskiej, a także podstępem zdobył *imprimatur* dla swej książki, w której ukazuje wyższość Kopernika nad Ptolemeuszem. Na procesie nie uznano Galileusza za heretyka. Stwierdzono

jedynie, że w świetle ówczesnej wiedzy, z powodu braków dowodu na to, że Ziemia kręci się wokół Słońca, kopernikański heliocentryzm jest sprzeczny z tym, co mówi Biblia. Tylko tyle. Tak zresztą myślał cały ówczesny świat. Największych oponentów Galileusz miał nie w Kościele, lecz w świecie akademickim, który jego twierdzenia uważał za absurdalne. Również protestanci zgadzali się pod tym względem z Kościołem katolickim. Jeszcze w 1670 roku Uniwersytet w Uppsali w Szwecji potępił jednego ze swych studentów za głoszenie tez Kopernikańskich.